



# ŚWIATŁO

NR 4 (67) - PISMO AKCJI KATOLICKIEJ PRZY PARAFII  
pw. ZNALEZIENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO w BRZOSTKU - WRZESIEŃ 2006

## W Krzyżu Zbawienie

*„O krzyżu Pański, pamiętko przedroga  
Po Bogu! straszne godło męki Boga!  
Tulę Cię krzyżu święty w sercu mojem  
A Ty je napelnij niebieskim pokojem”*

*Józef Bohdan Zaleski*

**14 września**

### Święto Podwyższenia Krzyża Świętego

Mineło już 1000 lat od czasu, kiedy na polskiej ziemi postawiono pierwszy krzyż. Przez tyle już wieków doznaje on w naszej Ojczyźnie szczególnej czci i uwielbienia. Od krzyża na Wzgórzu Lecha w Gnieźnie, poprzez krzyż na Kolumnie Zygmunta w Warszawie, aż po krzyż na Giewoncie w Tatrach, Polska znaczone jest wieloma krzyżami. Można je spotkać na wieżach kościołów i kaplic, na ulicach i placach, na małych pagórkach i wysokich szczytach górskich, w domach i na rozstajach dróg, wszędzie tam, gdzie żyje człowiek.

Nabożeństwo i cześć do krzyża przekazywali sobie Polacy, z pokolenia na pokolenie. Był z naszymi przodkami w czasach wolności i w czasie niewoli, zawsze ich umacniał i stanowił natchnienie do ofiarnych czynów.

Ojciec Święty, Jan Paweł II w swoim nauczaniu często podkreślał, że krzyż to nie tylko pamiętka odkupienia, ale i znak naszej wiary. Wielokrotnie mówił nam też, że jedynie w krzyżu jest nasza nadzieja. Chrystus zwyciężył na nim śmierć i dlatego uczynił go dla ludzkości jasnym światłem na drogach ziemskiego życia.

Liturgia dzień 14 września określa mianem święta Podwyższenia Krzyża Świętego.

Jest to dzień naszego odpustu parafialnego, który przypomina nam, co roku wielkie znaczenie krzyża. Uświadamia nam również jak wielkim błogost-



wieństwem jest wielowiekowa obecność tego znaku w głównym ołtarzu naszej świątyni. Ukrzyżowany Chrystus zawsze przyciągał do siebie tych parafian, którzy przychodzili tu szukać umocnienia swej wiary, nadziei i miłości. W każdym czasie był dla nich światłem w ciemnościach życia, źródłem niezachwianej nadziei i umocnieniem w cierpieniu. Dziś również

i my zatrzymujemy się u jego stóp, by oczami żywej wiary głębiej spojrzeć na własny krzyż i zrozumieć dotykające nas cierpienia. By jeszcze silniej przyłgnąć do Boskiego Odkupiciela, który stał się dla nas bramą, przez którą trzeba przejść, aby być zbawionym.

**Dokończenie na str. 3**



Życzymy Bożego Błogosławieństwa więcej na str. 6



Msza Św. rozpoczynająca Rok Szkolny 2006 - 2007



Prace zbrojarskie i murarskie postępują naprzód



Układanie kostki brukowej na dziedzińcu kościoła

Dokończenie ze str. 1

## Historia kultu

Cześć, jaką świat chrześcijański otaczał osobę Jezusa Chrystusa, dotyczyła również tego wszystkiego, co miało z Nim styczność.

Szczególnością czcąc otaczano od początku Krzyż, na którym Pan Jezus oddał swoje życie dla rodzaju ludzkiego.

W roku 70 Jerozolima została zdobyta i zburzona przez Rzymian. Nastąpiły wielkie prześladowania religii Chrystusa trwające prawie 300 lat, podczas których Krzyż zaginął. Według starożytnego podania miała go odnaleźć w 326 roku św. Helena, matka cesarza Konstantyna Wielkiego. Na wiadomość o tym cesarz miał wysłać do Jerozolimy najznakomitszych swoich architektów Zenobiusza i Eustaza, którzy na górę Kalwarii wystawili ku czci św. Krzyża (Ad Crucem) monumentalną Bazylikę: 150 m długości i 60 m szerokości. Obok niej wystawili Bazylikę Zmartwychwstania Pańskiego (Anastasis). Obie świątynie były połączone ze sobą podwórzem. Dnia 13 września 335 roku odbyło się uroczyste poświęcenie i przekazanie miejscowemu biskupowi obu Bazylik.

Na pamiątkę tego wydarzenia wyznaczono w Kościele Zachodnim osobne święto - uroczystość „Podwyższenia Krzyża Świętego”.

## Relikwie Krzyża Świętego

Ze świadectwa św. Cyryla Jerozolimskiego (+ 387) wiemy, że już za jego czasów czcigodną relikwię podzielono na drobne części i rozesłano je niemal po wszystkich okolicznych kościołach. Największą część drzewa Krzyża świętego posiada obecnie kościół św. Guduli w Brukseli. Bazylika św. Piotra w Rzymie przechowuje tę część relikwii, którą cesarze bizantyjscy nosili na piersi w czasie największych uroczystości. W skarbcu katedry paryskiej jest cząstka Krzyża świętego, подарowana przez polską królową Annę Gonzagę, którą miała otrzymać od króla Jana Kazimierza. Największą część Krzyża świętego w Polsce posiadał kościół dominikanów w Lublinie. Stosunkowo dużą część Krzyża

świętego posiada kościół św. Krzyża na Łysej Górze pod Kielcami. Miał ją podarować benedyktynom św. Emeryk (+ 1031), syn św. Stefana, króla Węgier (+ 1038). Od tej relikwii i klasztoru pochodzi nazwa „Góry Świętokrzyskie”. Wreszcie dość znaczna relikwia Krzyża świętego znajduje się w Bazylice Krzyża Świętego w Rzymie.

Ku czci Krzyża Świętego wzniesiono mnóstwo kościołów. W samej Polsce jest ich ponad 100.

## Prawdziwy ołtarz

Kościół w Krzyżu Jezusa widział zawsze ołtarz, na którym Syn Boży dokonał zbawienia świata. Dlatego każda jego cząstka, tak obficie zroszona Jego Najświętszą Krwią, doznawała zawsze szczególnej czci. Nie chodzi w tym wypadku o autentyczność poszczególnych relikwii, ale o fakt, że przypominają one Krzyż Chrystusa i wielkie dzieło, jakie się na nim dokonało dla dobra rodzaju ludzkiego.

„Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”. (J 15, 13) Te słowa Pana Jezusa wypowiedziane do uczniów w Wieczerniku są fundamentem chrześcijańskiej miłości. Swoją bezgraniczną miłością Pan Jezus przyciąga ludzi do swojego krzyża, aby nie czuli się osamotnieni w swoim cierpieniu. Z drzewa krzyża spływa na nas Krew Jezusa i niesie nam pomoc. Pod krzyżem widzimy Matkę Bolesną, w której sercu zawsze znajdziemy pociechę i zachętę do wytrwania przy Bogu.

Kłękamy zatem przed krzyżem i ze czcią go całujemy, bo na nim dokonało się największe dzieło miłości – zbawienie człowieka. Krzyż ukazuje miłość Chrystusa, która jest większa niż grzech i cierpienie. Jedynie przez Krzyż możemy zobaczyć jak umiłował nas Bóg. To Chrystusowa miłość umacnia nas na trudnych drogach życia. U stóp Krzyża uczymy się, że i w naszym życiu najważniejszą jest miłość. Miłość połączona z gotowością ofiary dla dobra drugiego człowieka. Krzyż uczy nas, jak wielką wartość ma człowiek w oczach Ojca Niebieskiego. Jak wielka jest cena

człowieka, skoro zapłacona została męka i śmiercią krzyżową Syna Bożego?

## Czyniąc znak Krzyża

Znak krzyża jest jednak nie tylko sposobem modlitwy, lecz także znakiem identyfikującym chrześcijanina: jest najprostszym Credo, w którym wyznajemy wiarę w tajemnicę Boga w Trójcy Jedynego. Czynieć znak krzyża trzeba więc odpowiedzialnie, gdyż jest on znakiem miłości Boga, a równocześnie prostą odpowiedzią człowieka na tę miłość. Jest naszą zgodą na Boży plan zbawienia, w którym zawsze musimy uczynić miejsce na Krzyż. Dlatego czyniąc znak krzyża, starajmy się zawsze, by był on świadomy, pełen Boga i pełen nas samych. Wskazówką niech pozostaną dla nas słowa Romano Guardiniego:

„Czyniąc znak krzyża, czyn go starannie. Nie taki zniekształcony, pośpieszny, który nie wiadomo, co oznacza. Czyni powoli duży, staranny znak krzyża: od czoła do piersi, od jednego ramienia do drugiego, czując, jak on cię całego ogarnia. Staraj się skupić wszystkie swoje myśli i zawrzyj całą siłę swojego uczucia w tym geście kreślenia krzyża...”

Krzyż, jako przedmiot również jest głęboko wpisany w chrześcijańską tożsamość, identyfikuje nas i pozwala rozpoznać. Dlatego pamiętajmy, że krzyż noszony na szyi określa nasz stosunek do Boga. Nie może więc stanowić wyłącznie ozdoby, ale świadczyć powinien o sposobie życia, jaki podejmujemy.

Rozważając głęboką treść naszej parafialnej uroczystości odpustowej starajmy się pogłębić nasz szacunek do krzyża. Kłękając przed Jego wizerunkiem w głównym ołtarzu naszej świątyni wołajmy razem z naszą wielką poetką Marią Konopnicką:

*„O podniesiony na Krzyżu Chryste  
Wyciągnij ku nam przebite ramiona  
Gdy duch w ciemnościach omdlewa i kona  
Ty nad nim rozpal swe światło wieczyste.*

*O podniesiony na Krzyżu Panie  
Z otchłani wieków wołamy ku Tobie  
Ty zbaw swe wierne, a nawiedź je w grobie  
I ducha ożyw i daj zmartwychwstanie.”*

oprac. J.S

# Twemu Sercu cześć składamy...

Drodzy Czytelnicy!

W naszym pierwszym powakacyjnym numerze „Światła” pragniemy przypomnieć Wam, że zgodnie z zaleceniem Księdza Biskupa Ordynariusza przeżywamy w naszej diecezji Rok Serca Bożego. Naszym zadaniem w tym błogosławionym czasie jest zgłębianie miłości Serca Pana Jezusa do nas. By mogło to zgłębianie dokonywać się właściwie i

owocnie musimy podejmować wiele konkretnych działań.

Po pierwsze, pozostałe miesiące bieżącego roku powinny być nadal czasem kontemplacji Bożej miłości, która objawiła się w szczególny sposób w Sercu Pana Jezusa. Przebitą bok Pana, z którego wypływają Krew i woda uczynić powinniśmy misterium naszej wiary, i jak najczęściej wyrażać tę wiarę w

modlitwie, np.:

„Wszchemgający, wieczny Boże, z Twojej woli Jednorodzony Syn Twój wiszący na krzyżu został przebity włócznią żołnierza, aby otwarte Serce, skarbiec Bożej hojności, zlewało na nas strumienie zmiłowania i łaski, aby to Serce, które nigdy nie przestało płonąć ku nam miłością, było schronieniem dla

Dokończenie na str. 4

**Dokończenie ze str. 3**

pobożnych, a dla pokutujących otwartą bramą zbawienia.”

Po drugie, w Roku Serca Bożego postaramy się odpowiedzieć na miłość Boga do nas. Niech Widok zranionego Serca Zbawiciela skruszy nasze serca i uświadomi nam własny grzech. Niech topnieje nasza surowość, zanika obojętność, a pogłębia się więź miłości z innymi ludźmi. Przypominał o tym obowiązkowo Jan Paweł II: „W społeczeństwie, w którym coraz szybciej rozwija się technika i informatyka, w którym pochłonięci jesteśmy tysiącem często sprzecznych dążeń, człowiek może zgubić centrum – centrum własnego siebie. Ukazując nam swoje serce, Jezus przypomina przede wszystkim, że właśnie tam, we wnętrzu człowieka rozstrzyga się los każdego, wybór między śmiercią a życiem w wymiarze ostatecznym. On sam daje życie w obfitości, które pozwala

naszym sercom, czasami zasklepionym w obojętności i egoizmie, otworzyć się na wyższą formę życia.”

Po trzecie, pozostałe cztery miesiące obecnego roku muszą być czasem zwiększonego wysiłku na rzecz przemiany naszych serc na wzór Serca Jezusowego ucieleśniającego w sobie miłość, łagodność, pokorę i miłosierdzie, Jezusowe wezwanie: „Uczcie się ode mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem” odnosi się do wszystkich i do wszystkiego, w czym możemy Go naśladować. Naszym zadaniem jest konfrontowanie swojego życia z działaniem i nauczaniem Jezusa, a także konkretne czyny, które będą wyrazem miłości Boga i naszych bliźnich. Diecezjalna Komisja ds. Obchodów Roku Serca Bożego zaproponowała szereg zadań dla nas wszystkich. Oto one:

- Obraz Serca Pana Jezusa w każdym domu
- Apel Jasnogórski i litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa okazją do

wspólnej modlitwy w rodzinie

- Świąteczny charakter niedzieli
- Czytanie Pisma Świętego i prasy katolickiej
- Rodzinne przeżywanie pierwszopiątkowych nabożeństw połączonych z Sakramentem Pokuty i Komunią Św.
- Indywidualne i rodzinne ofiarowanie się Sercu Pana Jezusa
- Pojednanie z bliźnimi
- Odnowienie przyrzeczeń małżeńskich
- Troska o wspólnotę rodzinną
- Pomoc potrzebującym
- Duchowa adopcja dzieci poczętych
- Przynależność do grup duszpasterskich

Każdy z nas powinien podjąć proponowane powyżej lub inne działania, które sprawią, że Rok Bożego Serca przyniesie dobre owoce w życiu naszych rodzin, wspólnoty parafialnej i całej diecezji.

Szczęść Boże!

*Redakcja*

## Arcybractwo Najświętszego Serca

Honorowe miejsce wśród osób szerzących nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Jezusa zajmuje święta Małgorzata Maria Alacoque. Za jej przyczyną nabożeństwo to przybrało nową formę. Wraz z rozprzestrzenianiem się orędzia opartego na jej objawieniach, zaczęły powstawać bractwa Serca Jezusa. W latach 1697-98 założono ich w różnych krajach 13. W 1726r. było już 296 bractw, a w 1764 aż 1089.

Niespełna 100 lat później, w wieku Serca Jezusowego we Francji uformowała się Wspólnota, która w 1878r. zatwierdzona została jako Arcybractwo Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa. Jej inicjatorką była wizytka s. Maria od Najświętszego Serca – duchowa córka św. Franciszka Salezego. Założycielka pragnęła, aby celem Straży było szerzenie czci i wynagradzanie Sercu Bożemu za grzechy świata na wzór stojącej pod Krzyżem Chrystusa pierwszej Straży, czyli Najświętszej Marii Panny, św. Jana i św. Marii Magdaleny. Należało w tym celu ofiarować Sercu Jezusa jedną godzinę wybraną z 24 godzin doby. W ciągu tej jednej uprzywilejowanej godziny modlić się, kontemplować i uwielbiać Serce Jezusa. Symboliczne zapisanie na Zegarze Straży było znakiem podjętego zobowiązania do uświęcania wybranej godziny, a następnie wszystkich godzin własnego życia.

Oprócz Godziny Straży niektórzy członkowie wybierali dodatkową godzinę na tzw. Zegarze Miłosierdzia, aby w tym czasie modlić się o nawrócenie grzeszników. Byli i tacy, którzy za grzechy świata ofiarowali całe swoje życie, wspaniałomyślnie przyjmując wszystkie cierpienia, jakimi Boża Opatrzność ich doświadczała.

Współczesne Statuty Arcybractwa zachęcają do propagowania kultu Najświętszego Serca, zalecają codzienny kontakt myślowy z miłosiernym Sercem, który wyzwała potrzebę modlitwy w różnych sprawach. Wybrana godzina na Zegarze Straży posiada swojego duchowego patrona oraz intencję, którą należy ogarnąć modlitwą.

Członkowie Arcybractwa obecni są w 36 krajach świata i w każdej godzinie dnia i nocy składają hołd Sercu Jezusa współuczestnicząc w dziele zbawienia. Ich intensywne życie duchowe znajduje swój wyraz w czynnej miłości bliźniego. W Polsce istnieje 350 ośrodków Straży. Regularnie wydawane jest czasopismo „Wiadomości Straży Honorowej NSPJ.”

Należy wspomnieć, że do Straży Honorowej należało wielu świętych i

błogosławionych. Między innymi: bł. Pius IX, św. Jan Bosko, św. Magdalena Zofia Barat, a także św. brat Albert Chmielowski.

Dyrekcja Arcybractwa Straży Honorowej w Polsce znajduje się w krakowskim klasztorze Sióstr Wizytek. Tam można zwracać się z prośbą o materiały informacyjne dotyczące funkcjonowania organizacji, a także możliwości przyjęcia.

Dyrekcja Arcybractwa Straży Honorowej NSPJ,  
Klasztor Sióstr Wizytek,  
ul. Krowoderska 16,  
31-142 Kraków  
tel. (012) 632-16-28.  
e-mail siostry@wizytka.pl,  
www.wizytka.pl

*oprac Ł.S*

### Odpust parafialny

13 września zapraszamy na Wieczór fatimski o godz. 18:00,  
a 14 września na Sumę Odpustową z procesją o godz. 11:30.  
Pozostałe Msze Św. o godz. 7:00, 8:30, 10:00 i 17:00

### Prace w parafii

Pomimo sezonu urlopowego i wakacji prowadzone były w dalszym ciągu prace związane z remontami i budową. Wymieniono okna i drzwi w kaplicy cmentarnej, zakończono remont zakrystii. Odnowiono elewację i pokrycie dachowe budynku gospodarczego, uporządkowano plac budowy pomnika Jana Pawła II przy warsztatach terapii zajęciowej. Obecnie trwa wymiana kostki brukowej na dziedzińcu kościoła, oraz zostały postawione mury żywego pomnika Jana Pawła II. Na ukończeniu są też „tablice” stacji drogi krzyżowej.

Wszystkim pracującym, pomagającym, wspierającym i darczyńcom składamy serdeczne Bóg zapłać.

*Redakcja*

# W 50 rocznicę Jasnogórskich Ślubów Narodu

## Jasna Góra, 26 sierpnia 1956 r. Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski

**Wielka Boga-Człowieka Matko! Bogarodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo! Królowo świata i Polski Królowo!**

Gdy upływają trzy wieki od radosnego dnia, w którym zostałaś Królową Polski, oto my, Dzieci Narodu Polskiego i Twoje Dzieci, krew z krwi Przodków naszych, stajemy znów przed Tobą, pełni tych samych uczuć miłości, wierności i nadziei, jakie ożywiały ongiś Ojców naszych.

My, Biskupi polscy i Królewskie Kapłaństwo, Lud nabyty zbawczą Krwią Syna Twojego, przychodzimy, Maryjo, znów do Tronu Twego, Pośredniczko Łask wszelkich, Matko Miłosierdzia i wszelkiego pocieszenia.

**Przynosimy** do stóp Twoich niepokalanych całej wierności Bogu i Kościołowi Chrystusowemu - wierności szczytnemu posłannictwu Narodu, omytego w wodach Chrztu świętego.

**Składamy** u stóp Twoich siebie samych i wszystko, co mamy: rodziny nasze, świątynie i domostwa, zagony polne i warsztaty pracy, pługi, młoty i pióra, wszystkie wysiłki nasze, drgnienia serc i porwy woli.

**Stajemy** przed Tobą pełni wdzięczności, żeś Dziewicą Wspomożycielką wśród chwały i wśród klęsk tyłu potopów.

**Stajemy** przed Tobą pełni skruchy, w poczuciu winy, że dotąd nie wykonaliśmy ślubów i przyrzeczeń Ojców naszych.

**Spojrzyj** na nas, Pani Łaskawa, okiem Miłosierdzia Twego i wysłuchaj potężnych głosów, które zgodnym chórem rwą się ku Tobie z głębi serc wielomilionowych zastępów oddanego Ci Ludu Bożego.

**Królowo Polski!** Odnawiamy dziś śluby Przodków naszych i Ciebie za Patronkę naszą i za Królową Narodu Polskiego uznajemy.

Zarówno siebie samych, jak i wszystkie ziemie polskie i wszystek Lud polecamy Twojej szczególnej opiece i obronie.

**Wzywamy** pokornie Twojej pomocy i miłosierdzia w walce o dochowanie wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi świętemu i jego Pasterzom, Ojczyźnie naszej świętej, Chrześcijańskiej Przedniej Straży, poświęconej Twojemu Sercu Niepokalanemu i Sercu Syna Twego. Pomnij, Matko Dziewico, przed Obliczem Boga na oddany Tobie Naród, który pragnie nadal pozostać Królestwem Twoim, pod opieką Najlepszego Ojca wszystkich narodów ziemi.

**Przyrzekamy** uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, aby Polska była rzeczywistym Królestwem Twoim i Twojego Syna, poddanym całkowicie pod Twoje panowanie w życiu naszym osobistym, rodzinnym, narodowym i społecznym.

Lud mówi: Królowo Polski, przyrzekamy!

**Matko Łaski Bożej! Przyrzekamy** Ci strzec w każdej duszy polskiej daru łaski jako źródła Bożego Życia.

**Pragniemy**, aby każdy z nas żył w łasce uświęcającej i był świątynią Boga;

- aby cały Naród żył bez grzechu ciężkiego;

- aby stał się Domem Bożym i Bramą Niebios dla pokoleń wędrujących poprzez polską ziemię - pod przewodem Kościoła katolickiego - do Ojczyzny wiecznej.

Lud mówi: Królowo Polski, przyrzekamy!

**Święta Boża Rodzicielko i Matko Dobrej Rady! Przyrzekamy** Ci, z oczyma utkwionymi w złódek betlejemski, że odtąd wszyscy staniemy na straży budzącego się życia.

**Walczyć będziemy** w obronie każdego dziecięcia i każdej kołyski równie mężnie, jak Ojcowie nasi walczyli o byt i wolność Narodu, płacąc krwią własną. Gotowi jesteśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli śmierć zadać bezbronnym.

Dar życia uważać będziemy za największą Łaskę Ojca wszelkiego Życia i za najcenniejszy skarb Narodu.

Lud mówi: Królowo Polski, przyrzekamy!

**Matko Chrystusowa i Dornie Złoty! Przyrzekamy** Ci stać na straży nierozwrotności małżeństwa, bronić godności kobiety, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne.

**Przyrzekamy** Ci umacniać w rodzinach Królowanie Syna Twego Jezusa Chrystusa, bronić czci Imienia Bożego, wszczepiać w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Tobie, strzec prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych.

**Przyrzekamy** Ci wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić je przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczyć czujną opieką rodzicielską.

Lud mówi: Królowo Polski, przyrzekamy!

**Zwierciadło Sprawiedliwości!** Wsluchując się w odwieczne tęsknoty Narodu, przyrzekamy Ci kroczyć za Słońcem Sprawiedliwości, Chrystusem, Bogiem naszym.

**Przyrzekamy** usilnie pracować nad tym, aby w Ojczyźnie naszej wszystkie dzieci Narodu żyły w miłości i sprawiedliwości, w zgodzie i pokoju, aby wśród nas nie było nienawiści, przemocy i wyzysku.

**Przyrzekamy** dzielić się między sobą ochotnie plonami ziemi i owocami pracy, aby pod wspólnym dachem domostwa naszego nie było głodnych, bezdomnych i płaczących.

Lud mówi: Królowo Polski, przyrzekamy!

my!

**Zwycięska Pani Jasnogórska! Przyrzekamy** stoczyć pod Twoim sztandarem najświętszy i najcięższy bój z naszymi wadami narodowymi.

**Przyrzekamy** wypowiedzieć walkę lenistwu i lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu i rozwiązłości.

**Przyrzekamy** zdobywać cnoty: wierności i sumienności, pracowitości i oszczędności, wyrzeczenia się siebie i wzajemnego poszanowania, miłości i sprawiedliwości społecznej.

Lud mówi: Królowo Polski, przyrzekamy!

**Królowo Polski!** Ponawiamy Śluby Ojców naszych i przyrzekamy, że z wszelką usilnością umacniać i szerzyć będziemy w sercach naszych i w polskiej Ziemi cześć Twoją i nabożeństwo do Ciebie, Bogarodzico Dziewico, wstawiona w tyłu świątyniach naszych, a szczególnie w Twej Jasnogórskiej Stolicy.

**Oddajemy Tobie** szczególnym aktem miłości każdy polski dom i każde polskie serce, aby chwała Twoja nie ustawała w ustach naszych dnia każdego, a zwłaszcza w dni Twoich świąt.

**Przyrzekamy** iść w ślady Twoich cnót, Matko Dziewico i Panno Wierna, i z Twoją pomocą wprowadzać w życie nasze przyrzeczenia.

Lud mówi: Królowo Polski, przyrzekamy!

W wykonaniu tych przyrzeczeń widzimy żywe **Wotum Narodu**, milsze Ci od granitów i brązów. **Niech nas zobowiązują do godnego przygotowania serc naszych na Tysiąclecie Chrześcijaństwa Polski.**

W przededniu Tysiąclecia Chrztu Narodu naszego **chcemy pamiętać** o tym, że Ty pierwsza wyśpiewałaś narodom hymn wyzwolenia z niewoli i grzechu; że Ty pierwsza stanęłaś w obronie maluczkich i łaknących i okazałaś światu Słońce Sprawiedliwości, Chrystusa, Boga naszego.

Chcemy pamiętać o tym, że Ty jesteś Matką naszej Drogi, Prawdy i Życia, że w Twoim Obliczu Macierzyńskim najpewniej rozpoznajemy Syna Twojego, ku któremu nas wiedziesz niezawodną dłonią.

**Przyjm nasze Przyrzeczenia**, umocnij je w sercach naszych i złóż przed Oblicze Boga w Trójcy Świętej Jedynego. W Twoje dłonie składamy naszą przeszłość i przyszłość, całe nasze życie narodowe i społeczne, Kościół Syna Twego i wszystko, co miłujemy w Bogu.

**Prowadź** nas poprzez poddaną Ci ziemię polską do Bram Ojczyzny Niebieskiej. A na progu nowego życia sama okaż nam Jezusa, błogosławiony Owoc żywota Twojego.

Amen.

# Życzymy Bożego Błogosławieństwa

W końcu sierpnia 2002 roku do pracy duszpasterskiej w naszej parafii przybył Ks. Robert Imbierowicz z parafii Bożego Ciała w Rzeszowie. W swej kapłańskiej posłudze ksiądz Robert wyróżniał się spokojem, delikatnością i anielską cierpliwością. W naszej parafii opiekował się grupami ministrantów i lektorów, Oddziałem Akcji Katolickiej oraz wytrwale śpieszył do chorych i cierpiących z posługą duszpasterską. Pracował jako katecheta w Zespole Szkół im. Jana Pawła II, gdzie zyskał sympatię uczniów i grona nauczycielskiego. Decyzją Ks. Biskupa Ordynariusza Ks. Robert Imbierowicz został obecnie przeniesiony do równie dużej jak nasza parafii Nockowa kł Sędziszowa Małopolskiego.

Dwa lata temu przybył do brzostockiej parafii na swą pierwszą placówkę Ks. Waldemar Krzeszowski. Nowy wikariusz promieniował energią i zapałem w pracy duszpasterskiej. Od razu ks. Waldemara polubiły dzieci ze Szkoły Podstawowej w Brzostku, gdzie podjął pracę katechetyczną. Nikt tak do tej pory nie potrafił rozśpiewać dziatwy szkolnej na lekcjach religii. Wykorzystując swe umiejętności muzyczne ks. Waldemar opiekował się Chórem Parafialnym, dzięki temu chór mógł uczestniczyć w diecezjalnych Przeglądach Pieśni Wielkanocnych w Gogołowie i koncertować w czasie parafialnych uroczystości. Przewodził również Scholę dziecięcą, która śpiewała niemal w każdą niedzielą

Mszę św. Także włączał się w redagowanie gazety parafialnej. Obecnie Ks. Bp. Ordynariusz przeniósł Ks. Waldemara do parafii Cmolos.

Do naszej parafii końcem sierpnia przybyli nowi Wikariusze: Ks. Grzegorz Bochnia z parafii Rudna Wielka oraz Ks. Stanisław Zagórski z parafii Niedźwiada.

Wszystkim Kapłanom na nowych placówkach duszpasterskich życzymy obfitości Łask, opieki Matki Boskiej i Bożego Błogosławieństwa w pracy kapłańskiej oraz dużo ludzkiej życzliwości.

*Redakcja*

## Zadania odpowiedzialnych

Niezależnie od zmieniających się uwarunkowań społecznych i kulturowych istota wychowania pozostaje ta sama, gdyż niezmienna jest natura człowieka. Podobne też w swych podstawowych przejawach okazują się uwarunkowania egzystencjalne człowieka na tej ziemi. Mimo to dominujące w danej epoce nurty w kulturze i mentalności, które niosą specyficzne szanse i zagrożenia, powinny być brane pod uwagę w opracowywaniu programów wychowawczych. Nawet w obliczu kultury i mentalności, która zasługuje na miano cywilizacji śmierci, dojrzałą reakcją nie jest bunt, obrażanie się na rzeczywistość czy izolacja od otaczającego nas świata, ale odważne i kompetentne podejmowanie wychowawczych wyzwań typowych dla naszych czasów. W nowym roku szkolnym i katechetycznym przed wychowawcami staje kilka podstawowych zadań, które jawią się obecnie jako szczególnie pilne i aktualne.

Pierwszym z zadań, jakie powinni podjąć odpowiedzialni wychowawcy, jest świadome i stanowcze czuwanie nad własną dojrzałością oraz nad osobistym życiem. Pamiętajmy, że nie ma kryzysu wychowanków, wychowania czy instytucji wychowawczych, jeśli wcześniej nie pojawi się na szeroką skalę kryzys wśród ludzi dorosłych, w tym również wśród wychowawców. Wychowanie dokonuje się przecież głównie poprzez kontakt dorosłych z dziećmi i młodzieżą. Gdy wychowawcy kierują się we własnym postępowaniu naiwnie rozumianą spontanicznością, doraźną przyjemnością, subiektywnymi przekonaniem czy

modnymi ideologiami, wtedy nie tylko schodzą z drogi osobistej dojrzałości i odpowiedzialności za własne życie, ale jednocześnie oddziałują w sposób toksyczny i demoralizujący na swoich wychowanków. Jana Paweł II wzywa wychowawców i wychowanków do stawiania sobie twardych, ewangelicznych wymagań także wtedy, gdy nikt z zewnątrz takich wymagań nam nie stawia. Nie ma samowychowania i samowychowania bez czujności oraz bez stawiania wymagań samemu sobie oraz tym, których kochamy.

Drugim istotnym zadaniem wychowawców jest bycie znakiem nadziei dla młodego pokolenia. Wiele dzieci i młodzieży w naszych czasach obojętnie na własny los. Wielu ludzi młodych wchodzi na drogę uzależnień i rezygnuje z aspiracji do życia w miłości, prawdzie i wolności. Wielu nie wierzy, że może wygrać z własną słabością i niedojrzałością, że potrafi zrealizować swoje podstawowe marzenia i aspiracje, że jest w stanie ocalić swoje sumienie i swoją wrażliwość w obliczu toksycznych mediów. W tej sytuacji wychowawca to „samarytanin nadziei”. To ktoś, kto przypomina młodemu człowiekowi, że podlega on różnym uwarunkowaniom i wpływom zewnętrznym oraz że obecnie często silniejsze okazują się niestety naciski szkodliwe i negatywne, ale to ktoś, kto jednocześnie przypomina wychowankom, że człowiek nie podlega determinizmowi. W najtrudniejszych nawet uwarunkowaniach środowiskowych i kulturowych dany wychowanek jest w stanie odkryć i zrealizować swoje

powołanie do życia w prawdzie, miłości i świętości. Mocą zewnętrznych oddziaływań i nacisków nie można wprowadzić nikomu zagwarantować dojrzałości i szczęścia, ale też nie można nikogo przymusić do zła i pozbawić szans na rozwój. Każdy wychowanek jest osobą stworzoną na obraz i podobieństwo Boga. Ostatecznie jego los zależy od tajemnicy jego wnętrza, od jego sposobu spotykania się z drugim człowiekiem i z Bogiem, od wymagań, jakie sobie stawia oraz od ideałów, jakie sobie wyznacza.

Trzecim niezwykle ważnym zadaniem odpowiedzialnych wychowawców jest służba na rzecz realizmu, czyli wprowadzanie wychowanków w świat rzeczywistych faktów i uwarunkowań. Wspólną cechą ideologii oraz utopii ponowoczesności jest, bowiem ucieczka od rzeczywistości. Ponowoczesność proponuje współczesnemu człowiekowi życie w świecie miłych iluzji, fikcji i subiektywnych przekonań, a to prowadzi do dramatycznych szkód w dziedzinie wychowania, a nawet do zaburzeń psychicznych. Odpowiedzialne wychowanie to uczenie sztuki życia w realnym świecie i pośród faktycznych wymagań, jakie stawia nam codzienna rzeczywistość. Służba na rzecz realizmu oznacza najpierw, że wychowawcy mają realistyczne spojrzenie na wychowanek, a zwłaszcza na jego możliwości i ograniczenia. Następnie służba na rzecz realizmu oznacza przypominanie wychowankom, że nie mogą oni osiągnąć osobistego szczęścia ani zapewnić sobie pomyślnej przyszłości inaczej, jak tylko poprzez ukształtowanie w sobie czło-

wieka, który potrafi krytycznie myśleć, mądrze kochać i ofiarnie pracować. Kierowanie się poczuciem realizmu to również świadomość, że nie ma wychowania bez kontrolowania miejsc, środowisk i bodźców, z którymi styka się wychowanek. Szczególne znaczenie ma obecnie wychowawcze kontrolowanie środowisk rówieśniczych, które coraz częściej okazują się miejscem demoralizacji lub przestępczości nieletnich. Konieczne jest ponadto staranne kontrolowanie mediów, zwłaszcza programów telewizyjnych, czasopism dla dzieci i młodzieży, gier komputerowych oraz Internetu. Wszędzie tam łatwo niestety o bombardowanie dzieci i młodzieży przemocą oraz bodźcami erotycznymi, a nawet pornograficznymi. W konsekwencji wychowanek pozbawieni opieki mogą stać się ofiarami demoralizacji, a nawet molestowania seksualnego za pomocą środków społecznego przekazu.

Kolejne zadanie współczesnych wychowawców polega na nabywaniu mentalności zwycięzcy w dziedzinie wychowania. Przez taką mentalność należy rozumieć odwagę pokazywania dzieciom i młodzieży optymalnej drogi życia, promowanie bogactwa pragnień i aspiracji na miarę ludzkiego serca i powołania człowieka. Coraz częściej spotykamy się niestety z wychowawcami, którzy mają mentalność przegranych. Tacy wychowawcy nie uczą dzieci i młodzieży sztuki dojrzałego życia, lecz skupiają się głównie na redukowaniu strat

wychowawczych wtedy, gdy wychowanek wybiera to, co łatwiejsze zamiast tego, co wartościowsze. Wychowawca o mentalności zwycięzcy rozumie, że jego zadaniem jest wskazywanie najlepszej, najdojrzalszej drogi życia. Drogę „na skrót”, drogę naiwności i słabości wychowanek potrafi wybrać bez „pomocy” dorosłych. Zadaniem odpowiedzialnych wychowawców jest pomaganie wychowankom, by pytali nas o to, co dobrego powinni czynić, aby wygrać swoje życie doczesne i wieczne. Jednocześnie zadaniem takich wychowawców jest stanowcze i cierpliwe przetrwanie u wychowanków tendencji do zadawania się przeciętnością, bylejąkością życia, do szukania łatwych pieniędzy, łatwych więzi, łatwej miłości, łatwej kariery, łatwego szczęścia.

Inne ważne zadanie współczesnych wychowawców polega na prawidłowym rozumieniu wychowawczej odpowiedzialności. Otóż wychowawca nie jest tym, który decyduje w sposób całkowity i wyłączny o rozwoju i losie swojego wychowanka. W żadnej dziedzinie życia człowiek nie podlega determinizmowi ani do zła, ani do dobra. Z tego względu w sensie ścisłym można mówić nie o wychowaniu, lecz o udzielaniu pomocy wychowawczej. Oznacza to, że wychowawca jest w pełni odpowiedzialny za rodzaj pomocy wychowawczej, jakiej udziela swojemu wychowankowi. Nie jest natomiast odpowiedzialny za sposób wykorzystania jego wychowawczej

pomocy i jego obecności ze strony danego wychowanka. Na dzieci i młodzież oddziałuje, bowiem wiele osób oraz środowisk, a postawa każdego z młodych wobec różnych propozycji, nacisków i uwarunkowań pozostaje ostatecznie tajemnicą jego wnętrza, jego osobistej rozważi oraz jego zdolności do podjęcia trudu samowychowania.

Istotnym sprawdzianem odpowiedzialności wychowawcy za jakość pomocy wychowawczej, jakiej udziela on swoim wychowankom jest przyprowadzanie dzieci i młodzieży do Chrystusa np. podczas szkolnych rekolekcji. Odpowiedzialny wychowawca rozumie bowiem, że sam – ze swoimi ludzkimi słabościami i ograniczeniami – nie wystarczy wychowankowi jako punkt odniesienia w jego poszukiwaniu rozwoju, dojrzałości i trwałej radości. Bóg stworzył nas do życia w osobistej przyjaźni z Nim i On jest najważniejszym wychowawcą. Serca dzieci, młodzieży i dorosłych nie zaznają spokoju, dopóki nie znajdą w Nim źródła miłości i prawdy, na której oparte jest nasze wychowanie i życie. Tylko w obecności Chrystusa, w blasku Jego Ewangelii oraz mocą Jego miłości współczesny człowiek ma szansę stawać się najpiękniejszą wersją samego siebie.

*Oprac. Jolanta Synowiecka na podstawie artykułu ks. Marka Dziewieckiego „Odpowiedzialne wychowanie dzisiaj”.*

## Wychowanie do czystości (cz. VIII)

### Przykład świętych

Każdy człowiek, powołany jest przez Boga do doskonałości, czyli do prawdziwej świętości. Powołanie to podkreśla Konstytucja Dogmatyczna o Kościele: „Wyposażeni w tyle i tak potężnych środków zbawienia, wszyscy wierni chrześcijanie jakiegokolwiek sytuacji życiowej oraz stanu, każdy na właściwej sobie drodze, do świętości doskonałej, jak i sam Ojciec doskonały jest”.

Świętość, która jest darem Boga, nie oznacza tylko obdarowania uczestnictwem świętości Boga, lecz jest także odpowiedzialnością ze strony człowieka. Świętość, jest udziałem człowieka w życiu Boga i jego świętości. Jest to styl życia, jako naturalna konsekwencja przyjęcia Ducha Świętego, szczególnie w sakramencie chrztu i bierzmowania i udzielanych przez Niego darów.

Dążenie człowieka do świętości poprzez realizację cnoty czystości nie polega na

całkowitym braku wad i nieskazitelnej postawie moralnej, ale jest związane z miłością, która jest zdolna przebaczać, wspierać i rozdawać dobro. Do tak rozumianej świętości związanej z realizacją prawdziwej miłości człowiek nie jest zdolny sam z siebie, ale może ją przyjąć w darze od Ducha Świętego dającym każdemu, bez żadnych warunków.

W dążeniu do czystości, przez którą realizuje się świętość Pan Bóg nie pozostawia człowieka samego, ale poprzez Kościół wskazuje mu przykłady ludzi, którzy krocząc drogą wierności Bogu, stawiania Go na pierwszym miejscu w życiu osiągnęli świętość. „Każdy człowiek jest zobowiązany jest podążać śladami świętych i błogosławionych, po drogach doskonałości chrześcijańskiej, bowiem do wszystkich ludzi odnoszą się słowa Jezusa: Bądźcie więc doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski (Mt 5, 48).

Najdoskonalszym wzorem dla Kościoła, każdego człowieka, gimnazjalisty,

wypełniania Bożych tajemnic w świecie i w człowieku, a także przykładem wierności i życia w czystości jest Maryja. „W tym wzorze kościół spotyka się z Maryją i stara się do Niej upodobnić: naśladować Matkę swego Pana, mocą Ducha Świętego, zachowuje dziewiczo nienaruszoną wiarę, mocną nadzieję i szczerą miłość. W taki sposób wiec Maryja jest obecna w tajemnicy Kościoła jako wzór”.

Kościół w oparciu o Objawienie Boże, wpatrzony we wzór Niepokalanej Matki przypomina dzisiejszemu człowiekowi, że czystość jest wymogiem stawianym przez Pana Boga. Żąda czystości od człowieka, dla jego dobra. Czystość bowiem ubogaca człowieka, który zachowując ją spełnia wolę Bożą. Walcząc o czystość myśli, słów i uczynków buduje w sobie miłość do Boga, bliźniego i samego siebie. Miłość zaś czyni go pełniejszym człowiekiem zdolnym do poświęcenia i pogłębienia

**Dokończenie na str. 8**

**Dokończenie ze str. 7**

swojego życia duchowego.

Maryja, poprzez wiarę i pokorę jest przykładem dla młodego człowieka współpracy z działaniem Ducha Świętego. Bóg poprzez Anioła Gabriela zapewnia Maryję, a także każdego człowieka o towarzyszeniu i udzielaniu pomocy w trudnych i ważnych zadaniach życia, a do takich niewątpliwie należy staranie się o cnotę czystości (por. Łk 1, 28-38).

Maryja jako wzór czystości „dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, dopóki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny” (RM, 40), a więc każdym chrześcijaninem, który pracuje nad cnotą czystości, w drodze ku świętości. Matka Boża jest więc dla człowieka wsparciem w podejmowaniu wysiłków, zmierzających do życia czystego, w pełni chrześcijańskiego, opartego na prawdziwych zasadach moralnych.

Modlitwa do Matki Pięknej Miłości, która jest doskonałym przykładem czystości, jest dla każdego człowieka zmagającego się z trudnościami w dziedzinie czystości, źródłem siły i wypraszania potrzebnych łask na tej niełatwej, ale pięknej i możliwej do realizacji drodze. „Maryja jest dla wiernych świetlanym znakiem Bożego miłosierdzia i bezpiecznym przewodnikiem ku szczytom doskonałości ewangelicznej i świętości”. Postać Maryi jest wezwaniem do starania się o czystość w myślach, słowach i czynach życia indywidualnego, rodzinnego i społecznego.

Pierwszym po Maryi przykładem życia w cnocie czystości jest św. Józef. Katechizm Religii Katolickiej nauczając o narodzeniu Jezusa, wspomina o nim w kontekście zmagających doświadczeń, gdy dowiedział się o tym, że urodził się dziecko, którego nie jest ojcem (por. Mt 1, 18-23). Podobnie jak Maryja, Józef pozostał do końca wierny wezwaniu Bożemu. Młody człowiek może uczyć się od niego czystej miłości, pokory i pracowitości w sferze czystości.

W czasie swego „zwiastowania”, św. Józef nie wypowiedział żadnego słowa, lecz „uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański” (por. Mt 1, 24). Przez milczenie i pokorne przyjęcie woli Bożej można w pełni odczytać prawdę, która mówi o Józefie jako „mężu sprawiedliwym” (por. Mt 1, 19). „Mąż sprawiedliwy” uszanował wolę Bożą i pragnienie Maryi związane z całkowitym, dziewiczym, wyłącznym oddaniem się Bogu, poprzez zrodzenie Syna Bożego. Dziewictwo Maryi i celibat Józefa dla Królestwa Niebieskiego nie stoją w sprzeczności z godnością małżeństwa, ale ją zakładają i w pełni potwierdzają (por.

FC, 16).

Św. Józef, poprzez ofiarowanie siebie jest dla młodego człowieka doskonałym przykładem bezinteresownej miłości, tym, który potrafił złożyć „małżeński dar z siebie”. Bóg przeznaczając św. Józefa na małżonka Najświętszej Dziewicy, uczynił go nie tylko towarzyszem Jej życia, świadkiem Jej dziewictwa, obrońcą Jej cnoty, ale przez związek małżeński także uczestnikiem Jej wzniosłej Godności (por. RC, 20). Dla gimnazjalisty św. Józef może być także wzorem ojca rodziny. Odkrył on przez posłuszeństwo wiary niewysłowiony dar ojcostwa w sposób najpełniejszy.

Ważną rolę w kształtowaniu postawy czystości w życiu człowieka stanowi cnota pracowitości, która sprawia, że człowiek „poniekąd bardziej staje się człowiekiem”. Józef z Nazaretu poprzez swój warsztat, przy którym pracował razem z Jezusem, jest dla ludzi przykładem wytrwałej pracy, którą można przenieść i realizować w dziedzinie czystości. „Cnoty zwyczajne, ludzkie, proste – byle prawdziwe i autentyczne”, a takie charakteryzowały św. Józefa, mogą być dużą pomocą w zdobywaniu i pielęgnowaniu cnoty czystości.

W pracy nad czystością człowiek powinien oddać się pod opiekę św. Józefa, który jest patronem Kościoła Katolickiego ogłoszonym już przez papieża Piusa IX, 8 grudnia 1870r. dekretem *Quemadmodum*. „Kościół wzywa też św. Józefa jako swego obrońcę, kierowany głębokim i bardzo aktualnym dziś pragnieniem wzbogacenia swego wielowiekowego istnienia prawdziwymi cnotami ewangelicznymi, którymi jaśnieje św. Józef”, a do takich należy cnota czystości, do której powinien dążyć każdy człowiek. Szczególną odnowicielką kultu św. Józefa, jako człowieka głębokiej modlitwy i życia wewnętrznego stała się św. Teresa od Dzieciątka Jezus.

Tą, która pojęła i urzeczywistniła wezwanie Boże do świętości była również Karolina Kózka. Kościół, wynosząc ją do godności błogosławionej, ukazuje nam obraz jej świętego życia i bohaterskiej śmierci w obronie czystości i dziewictwa. Warto tej błogosławionej poświęcić więcej uwagi, bo choć Katechizmy nie przedstawiają tej postaci, to jednak jest to patronka diecezji rzeszowskiej, a więc bliska sercu każdego gimnazjalisty uczącego się w szkołach na terenie tej diecezji.

Liturgia Kościoła ukazując ludziom błogosławioną Karolinę jako wzór, ukierunkowuje ich myśli na cztery zasadnicze wartości: modlitwę, pracę i czystość, dla których żyła i oddała życie. Cnota czystości Karoliny wypływała z modlitwy, którą umiłowała już od najmłodszych lat. Potrzeba wyciszenia się, prosta modlitwa serca była czymś bardzo naturalnym w jej życiu. Karolina osiągnęła świętość

poprzez harmonię polegającą na tym, że z najdrobniejszej pracy, z radości i smutków, z kłopotów i zamiarów, tworzyła przedłużenie modlitwy. Jej wspaniałe życie miało źródło w tym, że nie przeszkadzała Duchowi Świętemu, aby wychowywał ją do modlitwy, a przez to zaprowadził na szczyty poznania Boga i pełnej ofiary z miłości ku Niemu, co wyraziło się w męczeńskiej śmierci w obronie czystości.

Świadectwem życia chrześcijańskiego błogosławionej Karoliny była wykonywana praca, która ma charakter apostołski za chrześcijaństwem, za Ewangelią, za Chrystusem. Sobór Watykański II stwierdza, że prace ciężkie i codzienne mają charakter „apostołski”, a pracownicy chrześcijańscy są pewnego rodzaju „świadkami Chrystusa”. Św. Paweł dostrzega wzajemny związek między cnotami teologicznymi, a pracą. Według niego wiara, nadzieja i miłość, a więc także czystość, która pełni rolę wspomagającą dla miłości, rzucają światło na pracę i życie chrześcijanina. Te chrześcijańskie postawy ducha same nie mogą się w pełni rozwinąć bez apostołskiego trudu pracy, która jest jakby ich nośnikiem: „pomni przed Bogiem i Ojcem naszym na wasze dzieło wiary, na trud miłości i na wytrwałą nadzieję”.

Przez pracę Karolina spełniała swe powołanie do doskonałości i świętości, jakie Bóg skierował do niej. Pojmowała pracę, jako środek pomocy bliźniemu, rodzicom, najbliższemu, nie zaś jako drogę do materialnego bogacenia się. Przez pracę i w pracy Błogosławiona realizowała i wypełniała swoje powołanie indywidualne i społeczne.

Błogosławiona Karolina najpełniej zrozumiała istotę miłości, która dla swej pełni, wymaga pełni daru z siebie. „Dar osoby staje się pełny jedynie w wymiarze dziewictwa. Miłość prawdziwa, ta, którą Jan Paweł II nazywa obłubieńczą realizuje się przez dziewictwo, a potem przez czystość małżeńską”. Czystość ludzkiego serca jest wielkim skarbem. Tekst ośmiu błogosławieństw Chrystusa zawiera słowa: błogosławieni, czyli szczęśliwi czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą (por. Mt 5, 8).

Takie świadectwo miłowania Boga niepodzielnym sercem daje młodemu człowiekowi Błogosławiona Karolina. Znakiem jej wielkiej miłości do Boga była czystość. Chciała żyć w czystości. Miłość Pana Jezusa była dla niej jedynym i najmocniejszym argumentem. Umiłowanie dziewictwa, ze względu na Boga, ukształtowało cały styl jej życia oraz przygotowało jej wolę do bohaterskiej obrony wybranej wartości, nawet za cenę męczeńskiej śmierci. Karolina w pełni odpowiedziała na dar życia w czystości, ponieważ czystość tę pokochała. W sposób szczególny odnoszą się do niej



słowa Chrystusa: „Wysławiam Cię Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztrópnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, bo tak się tobie spodobało” (por. Łk 10, 21-24; por. Mt 11, 25).

Karolina była nie tylko świadoma tego daru łaski Bożej, ale go rozwijała. Starannie i zapobiegliwie wychowywała siebie do życia w czystości. Jako osoba czuła i delikatna, zachowywała ostrożność i czułość w sferze czystości myśli, słów i uczynków. Unikała wszelkich okazji i sposobności ułatwiających czy prowadzących do niewierności. Wiernie realizowała wezwanie do pełnego naśladowania Jezusa w dźwiganu krzyża i wszechstronnego zaparcia się samej siebie. Chrystus mówił: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje (...) Kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je” (Mt 8, 34-35). Karolina chcąc być czystą, codziennie brała krzyż i poświęcała całe swoje życie Chrystusowi.

Doskonałą czystość wyrażała też w

miłości. Jej niepodzielne serce nie odnosiło się tylko do rezygnacji ze współżycia seksualnego, lecz pociągało za sobą świadectwo dawane innym cnotom. „Miłość” była najistotniejszym słowem w duchowości Karoliny, a ujawniała się najpełniej w działalności apostołskiej, w której Błogosławiona wykazywała wielką aktywność.

Dobrze pojęta przez Karolinę czystość i wiernie urzeczywistniana w codzienności doprowadziła ją do heroicznej postawy w walce o zachowanie czystości duszy i ciała. Karolina Kózka, jako młoda dziewczyna poniosła śmierć męczeńską w dniu 18 listopada 1914 roku z rąk żołnierza, któremu stawiała bohaterski opór w obronie swej niewinności. Miała wtedy 16 lat i 3 miesiące, a więc była w wieku gimnazjalistów, którzy mogą obrać ją sobie jako patronkę i przewodniczkę w zdobywaniu i pielęgnowaniu czystości, do której są przez Boga wezwani.

W dniu 11 lutego 1965 roku Biskup Jerzy Ablewicz, rozpoczął tzw. proces informacyjny w sprawie świętości i mę-

czeństwa Sługi Bożej Karoliny Kózka, który został uwieńczony beatyfikacją w 10 czerwca 1987 roku podczas pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny. Jan Paweł II podczas homilii beatyfikacyjnej powiedział że: „ta młodzieńka córka Kościoła tarnowskiego, którą od dzisiaj będziemy zwać błogosławioną, swoim życiem i śmiercią mówi przede wszystkim do młodych. Do chłopców i dziewcząt. Do mężczyzn i kobiet”.

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, że przykład świętych, którzy w swoim życiu praktykowali cnotę czystości jest wezwaniem i dużą pomocą w kształtowaniu postawy czystości dla ludzi młodych, którzy szukają osobowej relacji z Bogiem, pytają o autentyczną drogę miłości i przygotowują się do podjęcia życiowych obowiązków.

*Ks. Waldemar Krzeszowski*

Skróty:

KKK – Katechizm Kościoła Katolickiego

go

Ciąg dalszy w następnym numerze

## PIELGRZYMKA DO RZYMU

### wspomnienia uczestnika

W dniach 6-13 maja 2006 r. z Brzostku do Rzymu udała się pielgrzymka Warsztatów Terapii Zajęciowej pod przewodnictwem kierownika Warsztatów s. D. Krajewskiej. Wraz z nami była też grupa uczestników z Rzeszowa – razem 60 osób. Nad pielgrzymami opiekę duchową sprawował ks. Stanisław Szczepanik – wikary jasielskiej parafii. Naszym pilotem został pan Andrzej, który w Rzymie był aż 69 razy. Oto w skrócie przebieg pielgrzymki.

Przed wyjazdem uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy św. Potem pierwszym etapem pielgrzymki był Ołomuniec w Czechach – to piękne średniowieczne miasto z bogatą przeszłością. Następnie byliśmy w Wiedniu w katedrze św. Marka. Natomiast Wenecja podobała się wszystkim, np. pływaliśmy gondolami. To jedyne miasto na świecie, gdzie nie ma ulic dla samochodów, tylko wszędzie płynie woda.

W dalszej kolejności pojechaliśmy do Watykanu. Punktem kulminacyjnym pielgrzymki była audiencja u Papieża Benedykta XVI. Podczas audiencji Ojciec Święty wspominał o pięknym zwyczaju w Polsce jakim są majówki. Przemawiał w paru językach, pozdrawiając pańników i życząc im wszystkiego najlepszego. Potem powiedział do wiernych o zbliżającej się wizycie w Polsce. Bardzo byliśmy wzruszeni widząc Papieża, u wielu z nas

w oczach były łzy. Potem poszliśmy na grób Sługi Bożego Papieża Jana Pawła II i zwiędzaliśmy Bazylikę św. Piotra. To ogromny, największy w świecie obiekt sakralny, wewnątrz np. znajduje się aż 44 ołtarze. Ponadto w Rzymie zwiędzaliśmy wiele innych miejsc, wśród których wymienię: Koloseum, Bazylikę św. Jana na Lateranie i Bazylikę św. Pawła za Murami – tam w nawach bocznych są przepiękne wizerunki wszystkich 265 papieży poczynając od św. Piotra do Benedykta XVI.

W kolejnym dniu pojechaliśmy na Monte Cassino. Tu złożyliśmy wieniec na grobach polskich żołnierzy walczących o niepodległość naszej Ojczyzny. Pragnę nadmienić, że Polacy jako jedyny naród na świecie, walczyli na wszystkich frontach drugiej wojny światowej. Później poszliśmy do klasztoru Ojców Benedyktynów. Założycielem tego zakonu był w VI w. św. Benedykt z Nursji. Pan pilot ciekawie opowiadał o nim. Podam przykład, gdy Benedykt był młodzieńcem, zdarzył się cud. Podano mu do picia kielich z napojem i trucizną. W tej chwili, gdy miał to wypić, kielich się rozleciał. Pan Bóg dał św. Benedyktowi długie życie i nawrócił on wiele osób.

Byliśmy również w San Giovanni Rotondo, gdzie modliliśmy się na grobie św. Ojca Pio – stygmatyka i męczennika, którego kanonizował Papież Jan Paweł

II. Ojciec Pio żył bardzo długo, pierwsze stygmaty pojawiły się u niego w wieku 31 lat. Były bardzo bolesne i utarowały mu drogę do świętości.

Malowniczym miastem jest Asyż. Tu żył i pracował św. Franciszek, który ukochał ludzi, zwierzęta i przyrodę. Był to człowiek skromny i szlachetny, całe swoje bogactwo rozdał ubogim. Podam opowieść, jak to jednego razu szedł młody chłopak na targ sprzedać synogarlice. Po drodze spotkał św. Franciszka, który powiedział mu, żeby puścił na wolność ptaki. Tak też on uczynił. Na drugi dzień ten młodzieniec wstąpił do Zgromadzenia, gdzie św. Franciszek zasugerował mu: „Pochwalone niech będą ptaki”.

W Loreto natomiast zwiędziliśmy piękne sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej. Stąd pochodzą wspaniałe modlitwy i Litanie do Pani Loretańskiej. Ostatnim miastem w planie pielgrzymki była Padwa. Tutaj mieści się wspaniała Bazylika św. Antoniego. W Padwie studiował największy polski astronom Mikołaj Kopernik.

Podczas całej pielgrzymki codziennie uczestniczyliśmy we Mszy św. Nocowaliśmy w hotelach, a posiłki były wyśmienite i urozmaicone. Podczas naszego pielgrzymowania dominowała piękna i słoneczna pogoda. W czasie jazdy autokarem obserwowaliśmy przepiękne pola uprawne. Pielgrzymka przebiegała w miłej i sympatycznej atmosferze. Pozostaną serdeczne i szlachetne wspomnienia.

*Stefan Trychta*

**KRONIKA DUSZPASTERSKA**

Od 20. 06. 2006 do 04. 09. 2006

**Sakramentalny  
związek małżeń-  
ski zawarli:**Brzostek:

1. Maria Synowiecka i Paweł, Jerzy Caban
2. Jolanta Socha i Grzegorz Skóra

Klecie:

1. Agata Rzońca i Paweł, Piotr Janica

Nawsie Brzostockie

1. Małgorzata, Regina Nowicka i Łukasz Dec

Zawadka Brzostocka

1. Wołowiec Renata i Łukasz Fiołek

**Niech dobry Bóg napelni tych małżonków odpowiedzialną miłością, która wszystko przetrzyma.**

**Ze smutkiem informujemy, że z naszej wspólnoty parafialnej odeszli ze znakiem wiary do wieczności:**

Brzostek:

1. Stefan Czech – lat 83
2. Jacek Nowak – lat 46

Klecie:

1. Stanisław Mokrzycki – lat 57
2. Józefa Kolbusz – lat 79

Nawsie Brzostockie:

1. Józefa Rak – lat 78

**Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.**



**Z radością zawiadamiamy, że w ostatnim czasie następujące dzieci otrzymały Sakrament Chrztu Świętego:**

Brzostek:

1. Jakub, Kacper Synowiecki
2. Seweryn, Adam Bonarek
3. Aleksandra, Anna Krzysztofek
4. Emilia Zdziarska
5. Martyna, Weronika Mikuś
6. Julita, Kinga Maduzia

Bukowa

1. Anna, Wiktoria Jędrzejczyk

Klecie

1. Filip, Szymon Mszycza

Nawsie Brzostockie:

1. Magdalena Pieniądz

Wola Brzostocka:

1. Bartosz, Jan Wojtowicz

Zawadka Brzostocka

1. Michał Dziadura

**Módlmy się za te dzieci, aby wzrastały w wierze dla chwały Boga i Kościoła powszechnego.**

**KALENDARIUM LITURGICZNE****Wrzesień**

- 1 - bł. Bronisława, dziewica
- 2 - św. Wilhelm, biskup
- 3 - św. Grzegorz Wielki, papież i doktor Kościoła
- 4 - błogosławione męczennice z Nowogródka - Maria Stella i Towarzyski, św. Rozalia, dziewica
- 5 - św. Wiktoryn, męczennik
- 6 - św. Magnus z Fussen
- 7 - św. Melchior Grodziecki, prezbiter i męczennik
- 8 - Narodzenie Najświętszej Maryi Panny, Najświętsza Maryja Panna Gietrzwałdzka, bł. Serafina de Montefeltro
- 9 - św. Piotr Klawer, prezbiter, bł. Aniela Salawa, dziewica
- 10 - św. Pulcheria, cesarzowa
- 11 - święci męczennicy Prot i Hiacynt
- 12 - Najświętsze Imię Maryi, Najświętsza Maryja Panna Piekarska, św. Gwidon z Anderlecht
- 13 - św. Jan Chryzostom, biskup i doktor Kościoła
- 14 - **Podwyższenie Krzyża Świętego**, św. Albert, biskup
- 15 - Matka Boża Bolesna, św. Katarzyna Genueńska
- 16 - święci męczennicy Korneliusz, papież, i Cyprian, biskup
- 17 - św. Robert Bellarmin, biskup i doktor Kościoła, bł. Zygmunt Szczęsny Feliński, biskup
- 18 - św. Stanisław Kostka, zakonnik, patron Polski
- 19 - św. Januariusz, biskup i męczennik
- 20 - święci męczennicy Andrzej Kim Taegon, prezbiter, Paweł Chong Hasang i Towarzysze
- 21 - św. Mateusz, Apostoł i Ewangelista
- 22 - św. Maurycy, męczennik
- 23 - św. o. Pio z Pietrelciny, prezbiter, bł. Bernardyna Maria Jabłońska, zakonnica
- 24 - św. Gerard, biskup i męczennik, bł. Kolumba Gabriel, zakonnica
- 25 - bł. Władysław z Gielniowa, prezbiter
- 26 - święci męczennicy Kosma i Damian, święci męczennicy Wawrzyniec Ruiz i Towarzysze, Najświętsza Maryja Panna Leśnińska
- 27 - św. Wincenty a Paulo, prezbiter
- 28 - św. Wacław, męczennik
- 29 - święci Archaniołowie Michał, Rafał i Gabriel
- 30 - św. Hieronim, prezbiter i doktor Kościoła

**Październik**

- 1 - św. Teresa od Dzieciątka Jezus, dziewica i doktor Kościoła
- 2 - świętych Aniołów Stróżów
- 3 - św. Jan z Dukli, prezbiter
- 4 - św. Franciszek z Asyżu
- 5 - św. Faustyna Kowalska, dziewica
- 6 - św. Brunon Kartuz, opat
- 7 - Najświętsza Maryja Panna Różańcowa
- 8 - św. Ludwik Bertrand, prezbiter
- 9 - bł. Wincenty Kadłubek, biskup
- 10 - święci męczennicy Dionizy, biskup, i Towarzysze, św. Jan Leonardi, prezbiter, bł. Maria Angela Truszkowska, dziewica
- 11 - św. Aleksander Sauli, biskup
- 12 - bł. Jan Beyzym, prezbiter
- 13 - bł. Honorat Koźmiński, prezbiter
- 14 - św. Kalikst I, papież i męczennik, św. Małgorzata Maria Alacoque, dziewica, bł. Radzim Gaudenty, biskup
- 15 - św. Teresa od Jezusa, dziewica i doktor Kościoła
- 16 - św. Jadwiga Śląska
- 17 - św. Ignacy Antiocheński, biskup i męczennik
- 18 - św. Łukasz, Ewangelista
- 19 - święci męczennicy Jan de Brebeuf, Izaak Jogues, prezbiterzy, oraz Towarzysze, św. Paweł od Krzyża, prezbiter
- 20 - św. Jan Kanty, prezbiter
- 21 - bł. Jakub Strzemię, biskup
- 22 - św. Donat, biskup
- 23 - św. Jan Kapistran, prezbiter
- 24 - św. Antoni Maria Claret, biskup, bł. Jan Balicki, prezbiter
- 25 - święci męczennicy Chryzant i Daria
- 26 - święci męczennicy Lucjan i Marcjan
- 27 - św. Sabina, męczennica
- 28 - święci Apostołowie Szymon i Juda Tadeusz
- 29 - św. Felician, męczennik
- 30 - bł. Benwenuta Bojani
- 31 - św. Alfons Rodriguez

## Zabytki naszej świątyni

Samodzielna parafia w mieście Brzostek powstała już ponad 600 lat temu, a pierwszą świątynią wybudowano jeszcze wcześniej. Dzięki temu nasza parafia jest w grupie najstarszych placówek w diecezji. W ciągu wieków wybudowano w Brzostku kilka świątyni, po których wskutek wojen i pożarów, zachowały się zaledwie szczątki wyposażenia. W latach 1814–1816 w Brzostku na miejscu starego kościoła wzniesiono z kamienia obecnie istniejącą świątynię. Jest ona w stylu neoklasycystycznym, jednonawowa (nawy boczne dobudowano współcześnie). Kościół wzniesiony został na planie krzyża łacińskiego ze zwężonym, półkolistym prezbiterium skierowanym na wschód, do niego przylegają mała kapliczka i zakrystia. W tym roku mija 190 lat od wybudowania obecnej świątyni i 180 lat od jej konsekracji, obchodzimy więc dwa małe jubileusze. Obecnie dzięki staraniom ks. proboszcza Jana Cebulaka nasz kościół i otoczenie jest gruntownie restaurowane. O żywości kultu świadczą również wyposażenia wnętrza. W naszej świątyni są takie historyczne zabytki. W niniejszym cyklu w odcinkach przedstawione zostaną opisy najstarszych i najcenniejszych.

wybitne dzieło sztuki wykonane zostało ok. 1600 r. w stylu manierystycznym (późnorenesansowym). Nie jest znana historia omawianego ołtarza, wiemy jedynie, że w 1818 r. został on przewieziony do Brzostku z rozebranego kościoła w Kleciach, gdzie od XII w. był żywy kult św. Leonarda. Wcześniejsze dzieje zabytku owiane są tajemnicą, można tylko ich domyślać się na podstawie opisu konserwacji i wiedzy z historii sztuki. Otóż ołtarz św. Leonarda został wykonany około 400 lat temu, ale nie wiadomo jaki artysta był jego twórcą, na czyje zamówienie został zrobiony, ani kto był jego fundatorem. Z pewnością nie był to ktoś przesadnie bogaty, bowiem dużo elementów ozdobnych było jedynie laserowanych na żółto, co miało imitować złocenia. Niemniej jednak bardzo kunsztowna polichromia oraz ornamentyka m.in. kolumn, tła obrazu Mater Dolorosa i zdobień świadczą o wysokim profesjonalizmie artysty, lub zespołu artystów. To wskazuje, że nasz ołtarz św. Leonarda został

nacji znajduje się obraz św. Leonarda z Nobiliacum - patrona niesprawiedliwie uwięzionych oraz kowali i rolników którym chronił bydło od zarazy. Święty ubrany jest w czarny habit i mitrę, a w



ÓLTARZ ŚW. LEONARDA – to budowie. W centrum pierwszej kondygnacji

wykonany w jednym z najlepszych snycerskich warsztatów małopolskich i niewątpliwie był kosztowny. Powraca znowu pytanie o nieznanego fundatora, który musiał mieć poważną intencję, skoro sfinansował tak znamienity ołtarz do kościoła w Kleciach, który był wtedy jedynie filią brzosteckiej parafii. Prawdopodobna jest także druga hipoteza, że ołtarz ten był pierwotnie przeznaczony dla innej znaczniejszej świątyni, a dopiero później mógł trafić do klecieckiego kościoła. Jednak są to tylko domysły na które brak dokumentów. Pewne jest tylko to, że omawiany ołtarz umieszczony został w brzosteckim kościele w 1818 r. i jest obecnie bardzo cennym zabytkiem. Może teraz kilka zdań o jego

dłoniach trzyma pastorał i księgę. W tle dominuje niebo, w dole widoczne są średniowieczne zabudowania obronne oraz miniaturowe postacie ludzi i zwierząt. Obraz św. Leonarda otaczają bogato zdobione kolumny, dalej w bocznych niszach znajdują się rzeźby patronów Polski: św. biskupa Stanisława po lewej i św. biskupa Wojciecha - Adalberta po prawej. W górnej kondygnacji ołtarza umieszczone są trzy obrazy: w centrum Matka Bolesciwa z Chrystusem po zdjęciu z Krzyża, a po bokach dwa portretowe popiersia błogosławiącego Jezusa i Maryi - królowej. W wyglądzie cała nastawa ołtarzowa przypomina kształt liścia. Na przestrzeni wieków zabytek nasz był kilka razy remontowany, ale dopiero ostatnia gruntowna i profesjonalna konserwacja przeprowadzona w latach 1997-1999 odsłoniła pierwotne piękno i artyzm ołtarza. To niewątpliwie najcenniejsze dzieło sztuki znajdujące się w naszym kościele, które przypomina nam o historycznym kulcie św. Leonarda – najstarszego patrona Ziemi Brzostockiej.

Cdn.

Oprac. *W.T.* na podst. art.: R. Nawrocki, *Ołtarz św. Leonarda z Brzostku*, w: *Rocznik Brzostocki t. IV* i A. Drwał-Dziurawiec, P. Dziurawiec, *Budowa ołtarza św. Leonarda z Brzostku oraz sprawozdanie z konserwacji...*, w: *Rocznik Brzostocki t. V*.

# Powakacyjne refleksje

Skończył się czas wakacyjny, tegoroczne lato rozpieszczało słoneczną pogodą i dokuczyło jednocześnie nadmierną suszą. W sumie każdy znajdzie powody do zadowolenia i narzekania na mijającą najcieplejszą porę roku. Różne są opinie na temat form wakacyjnego odpoczynku. Wzorem dla nas nich będzie ks. Karol Wojtyła, który zanim został Wielkim Papieżem Janem Pawłem II, przemierzył w pieszych wędrówkach nasze najbliższe góry – od Bieszczad poprzez Beskid Zachodni aż po Tatry. Dlaczego nasz Ojciec Święty tak umiłował góry? Chyba jedna z odpowiedzi zawarta jest w wersach Psalmu 121: WZNOSZĘ SWE OCZY KU GÓROM, SKĄDŻE NADEJDZIE MI POMOC. Te słowa zapisane są na tablicy umieszczonej w postumencie Krzyża,

który znajduje się na Tarnicy (1346 m.) – najwyższym szczycie polskich Bieszczad. Na wspomnianej tablicy są również słowa: „Na pamiątkę wyprawy na Tarnicę ks. Karola Wojtyły - 5 VIII 1953 r. Postawiono krzyż w roku III Pielgrzymki do Ojczyzny Jana Pawła II w czerwcu 1987r.”. Obok znajduje się druga tablica upamiętniająca kolejną wyprawę przyszłego papieża w Bieszczady. Czym urzekają te niewysokie góry położone na południowo-wschodnich krańcach Polski? Najlepiej sprawdzić to samemu - trzeba po prostu wyjść po względnie łagodnych



**Krzyż na Tarnicy**

stokach Tarnicy, Halicza, Rozsypańca i z góry zobaczyć piękno szerokich, niezalesionych szczytów Połoniny Caryńskiej, Wetlińskiej i Bukowskiej, Wielkiej Rawki i Bukowego Berda oraz skały Krzemienia. Bieszczady urzekają niepowtarzalnym krajobrazem łąk alpejskich (polonin) rosnących na pasmach wysokich wzniesień oraz swą naturalnością. Historia jednak nie była tu tak łaskawa, tragiczne losy wysiedlonych mieszkańców tej ziemi – Łemków i Bojków zacierają drzewa i krzewy, które porosły tereny dawnych wiosek. Pozostały nieliczne fragmenty prawosławnych cmentarzy i cerkwi. Dziś Bieszczady rozwijają się turystycznie, to duża szansa dla mieszkańców tej wciąż dzikiej krainy.

Nie trzeba jednak nigdzie wyjeżdżać, aby zasmakować prawie górskich spacerów, czy rowerowych wojaży. Wkoło Kotliny Brzosteckiej rozciągają się najwyższe pasma Pogórza Ciężkowieckiego na czele z Liwoczem (562 m.) i Pogórza Strzyżowskiego z pasmem Klonowej Góry (525 m.), które zaliczane są już do gór niskich. Natomiast dla rowerzystów przygotowywane są trasy rowerowe opisane w „Wiadomościach Brzosteckich” i przedstawione na „Tablicy Gminy Brzostek”.

Wędrując tymi trasami można zwiedzić m.in.: cmentarze z I wojny światowej i parafialne, kościoły, kaplice, dwory oraz z punktów widokowych podziwiać piękno Ziemi Brzosteckiej.



**Tablica Gminy Brzostek**

*Redakcja*



**Widok z Halicza na Tarnicę, pasmo Krzemienia i Połoniny Caryńskiej**

Redaguje zespół pod kierownictwem **ks. dr. Jana Cebulaka**  
Parafia pw. Znalezienia Krzyża Świętego, 39-230 Brzostek, tel. (014) 68-30-300  
Druk: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie